



niedziela

głos z Torunia

NR 44 (776) • J • ROK LII • 1 XI 2009 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Nadzieja spotkania

Niekiedy tak bardzo brakuje nam bliskich zmarłych: rodziców, współmałżonka, rodzeństwa, czasem dziecka. Rozpamiętujemy, że tak wiele czasu zmarnowaliśmy na spory, że ociągaliśmy się z wyciągnięciem ręki lub z przebaczeniem. „Żał że się za mało kochało/że się myślało o sobie/że się już nie zdążyło” – pisał ks. Jan Twardowski. Takiej tęsknoty i żalu nie można, niestety, przełożyć na pełną miłości codzienną służbę prostych gestów.

Kościół daje możliwość uewnętrznienia miłości nawet po odejściu ukochanych osób. Ofiarowanie modlitwy za zmarłych jest najpiękniejszym świadectwem naszej pamięci i miłości. Nie zaniedbujemy grobów naszych bliskich, spróbujemy wziąć udział w wspominkach, przyjmijmy Komunię św. i ofiarujmy ją w intencji zmarłych.

W listopadzie cmentarze jaśnieją, bije od nich ciepły blask tysięcy palących się zniczy, co sprawia, że nekropolie stają się radośniejsze. Doskonale przekłada się to na obchodzoną w Kościele 1 listopada uroczystość Wszystkich Świętych, a więc dzień tych szczęśliwych, którzy już dostąpili łaski obcowania z Bogiem. 2 listopada to Dzień Zaduszny. Wówczas modlimy się za wszystkich wiernych zmarłych.

Oby nikomu nie zabrakło daru modlitwy, która pomaga zmarłym w dojściu do domu Ojca i która leczy zranione serca pielgrzymujących jeszcze na ziemi, bo jak pisze Ksiądz Jan: „można nawet zabłądzić lecz po drugiej stronie/nasze drogi pocięte schodzą się z powrotem”.

Joanna Kruczyńska



Abp Marian Przykucki (1924-2009), w środku, wielokrotnie gościł w Toruniu

W NUMERZE:

Kapłani męczennicy z obszaru diecezji toruńskiej

Śladem Jana Pawła II

Rozbudzić żywą wiarę – rekolekcje ewangelizacyjne na toruńskim Rubinkowie II

Z Toruniem i całą diecezją toruńską czuję się bardzo związany. Doznaję tu wiele życzliwości ze strony bp. Andrzeja Suskiego, kapłanów i ludzi świeckich. Księża pragnę prosić, aby wywiązywali się ze swoich kapłańskich zobowiązań. Serdecznie wszystkich pozdrawiam i zapewniam o duchowej łączności. Życzę, aby diecezja toruńska ze swoimi duszpasterzami i mieszkańcami rozwijała się jak najpomyślniej i żeby Pan Bóg wszystkim błogosławił

Abp Marian Przykucki

Toruń był mu zawsze bliski

16 października zmarł abp Marian Przykucki, ostatni biskup chełmiński i pierwszy metropolita szczecińsko-kamieński. Ksiądz Arcybiskup zawsze z wielką radością wspominał Toruń. Z tej okazji przypominamy wywiad, którego udzielił abp Marian Przykucki, przebywając w Grodzie Kopernika

KS. DARIUSZ ŻURAŃSKI: – 5 marca 2000 r. w katedrze toruńskiej obchodził Ksiądz Arcybiskup 50-lecie święceń kapłańskich i wypowiedział wtedy słowa: „Wiecie, że chociaż jestem daleko od was, ale duchem jestem z wami. Toruń był, jest i będzie mi bliski”. Skąd ten sentyment do Torunia?

ABP MARIAN PRZYKUCKI: – Będąc biskupem pomocniczym w Poznaniu, często bywałem w Toruniu i już wtedy to miasto wywierało na mnie wielki urok. Gdy zostałem biskupem chełmińskim, do Torunia przybywałem przynajmniej dwa razy w ciągu miesiąca na dwa dni. Doznałem i nadal doznaję

tu wiele serdeczności i życzliwości, stąd mój sentyment.

– Bp Andrzej Suski podczas tej samej uroczystości przypominał, że dokonania Księdza Arcybiskupa stanowią kapitał, którym nadal żyją trzy diecezje: gdańska, pelplińska i toruńska...

– Domyślałem się, że kiedyś zostanie utworzona diecezja toruńska. Dlatego robiłem wszystko, aby w przyszłości było oparcie dla nowej diecezji. Zabiegałem, by odremontować dom przy ulicy Łaziennej, gdzie obecnie znajduje się kuria diecezjalna, erygowałem nowe parafie. Chciałem w ten sposób otoczyć opieką duszpasterską nowe osiedla.

– Biskupem chełmińskim został Ksiądz Arcybiskup w latach 80. XX wieku. Był to czas, kiedy rodziła się „Solidarność”, czas stanu wojennego. Jaką rolę wówczas miał do odegrania Kościół?

– Kościół musiał stanowić oparcie dla prześladowanych, niósł im otuchę. Z ubolewaniem patrzyliśmy, gdy ludzie szlachetni byli internowani. Starłem się być blisko tych osób, odwiedzałem ich w obozach internowania. Poza tym odwiedzałem rodziny internowanych. W toruńskiej parafii Matki Boskiej Zwycięskiej były odprawiane nabożeństwa w intencji Ojczyzny, które *dokończenie na s. V*

Św. Izydorze – wspieraj prace rąk naszych

Grudziądz

8 października w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Grudziądzu zakończyła się peregrynacja relikwii św. Izydora w diecezji toruńskiej, która trwała od 18 maja.

Młodzież przedstawiła montaż słowno-muzyczny pt. „Św. Izydor siewcą wartości na dziś” przygotowany pod kierunkiem ks. Bogdana Kołodziejczyka. U Boga liczy się umysł pobożny i czyn dobry. Patrzy On na wierność, z jaką Jego sługa używa powierzonych mu talentów. Z tego powodu ubogi Izydor używał koronę świętości. „Niech św. Izydor przez peregrynację będzie dla nas siewcą wartości i przykładem wytrwałej modlitwy, uczciwej pracy, godzenia się z wolą Bożą oraz służby drugiemu człowiekowi” – mówili młodzi.

Mszy św. przewodniczył bp Józef Szamocki. Koncelebrowali dekanalni duszpasterze rolników, kapłani z Grudziądza oraz goście. Witając zebranych, ks. Zbigniew Gański mówił, że podczas pielgrzymki po diecezji patron rolników i mieszkańców wsi zwoływał do świątyń duchownych i wiernych. Nawoływał do posłuszeństwa Bogu oraz wskazywał cztery drogi do świętości: drogę modlitwy, pracy, kultu Matki Bożej oraz pomocy bliźniemu.



Wierni oddają cześć św. Izydorowi

„O tych wartościach przypominał nam i będzie przypominał św. Izydor ku chwale Bożej i ku pożytkowi człowieka” – dodał diecezjalny duszpasterz rolników.

Homilię wygłosił Biskup Józef. Mówił o podstawowych potrzebach człowieka, są to: chleb powszedni, pojechanie i przebaczenie oraz dążenie do zbawienia. Rolnicy przez swój trud i miłość do ziemi służą Bogu, Ojczyźnie i ludziom. Zadaniem każdego chrześcijanina jest modlitwa o to, by kroczyć do świętości – podkreślił Ksiądz Biskup.

W darach ofiarnych przyniesiono do ołtarza m.in. kronikę peregrynacji, członkowie duszpasterstwa rolników ofiarowali ornat z wizerun-

kiem patrona, a młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych w Grudziądzu – własnoręcznie przygotowaną jesienną kompozycję. Słowa podziękowania wypowiedział diecezjalny duszpasterz rolników. „Boże łaski, których w tym czasie doświadczaliśmy, niech zaowocują w dalszym życiu” – mówił. Przypomniat, że wszyscy korzystamy z pracy rolnika, dlatego wszyscy, czy to na wsi, czy w mieście, musimy modlić się w ich intencjach.

Przedstawiciele Diecezjalnego Duszpasterstwa Rolników podziękowali Księdzu Biskupowi za życzliwość i wspieranie rolników oraz wręczyli kwiaty. Następnie z rąk Biskupa Józefa ks. kan. Zenon Żmijewski, ks. kan. Jerzy Hirs, ks. kan. Krzysztof Stanowicz, ks. kan. Edmund Tucholski oraz ks. Wojciech Zawacki otrzymali podziękowanie za wkład w organizację peregrynacji w swoich parafiach. Mszę św. uświetnił chór Echo z Grudziądza pod dyktando Jerzego Cieślaka. Przed Najświętszym Sakramentem i wobec relikwii odmówiono modlitwy za wstawiennictwem św. Izydora.

Podczas peregrynacji modlono się o chleb powszedni, dobre urodzaje, sprzyjającą pogodę, siły do pracy i błogosławieństwo dla pracujących, jedność rodzin, pomoc we wznoszeniu nowych świątyń, zdrowie dla chorych, opiekę dla biednych, wiarę. W wielu parafiach święcono ziemię. Odprawiano Msze św. i nabożeństwa. Dzieci prezentowały twórczość plastyczną na temat Świętego. Podczas czuwań wierni adorowali relikwie. Odbywały się procesje z relikwiami. Zanoszono modlitwy nie tylko w parafiach wiejskich, lecz także w miastach.

Aleksandra Wojdyło

JEDNYM ZDANIEM

ODPUST FATIMSKI W PARAFII

13 października parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Grudziądzu obchodzi odpust parafialny Matki Bożej Fatimskiej. W tym roku uroczystej Mszy św. przewodniczył dziekan dekanatu Grudziądz I i proboszcz parafii pw. św. Mikołaja ks. kan. Dariusz Kunicki, w asyście dziekana dekanatu Grudziądz II ks. prał. Henryka Kujaczyńskiego i wikariusza ks. Przemysława Bolewskiego. Słowo Boże wygłosił ks. kan. Dariusz Kunicki. Mówił o objawieniach w Fatimie oraz zachęcał do modlitwy różańcowej. Na zakończenie odmówiono Różaniec i odśpiewano Apel Jasnogórski.

ŚWIĘTO W BURSIE CARITAS

Bursa Szkolna Caritas w Grudziądzu obchodziła święto edukacji narodowej w uroczystość św. Jadwigi, 15 października. Obchody rozpoczęła Msza św. w kaplicy bursy. Przewodniczył jej ks. Wojciech Pyrzewski – wolontariusz bursy oraz ks. Jarosław Janowski – dyrektor. Oprawę liturgiczną przygotowali mieszkańcy, a słowo Boże wygłosił Ksiądz Dyrektor. W homilii nawiązał do wzoru swoich wychowawców. Młodym mówił o życiu w bursie, o wzorach wychowawców. Modlili się w intencji wychowawców i pracowników bursy. Po Mszy św. wszyscy zgromadzili się w auli, gdzie młodzież przedstawiła program okolicznościowy. W dowód wdzięczności za opiekę, wychowanie oraz życzliwość Księdzu Dyrektorowi i wychowawcom wręczono kwiaty.

Maria Szczęsna

Pielgrzymka parafialna

2 października z parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Grudziądzu wyruszyła pielgrzymka autokarowa śladem Jana Pawła II. Opiekę duchowną sprawował wikariusz ks. Przemysław Bolewski, pomocą służyły siostry zmartwychwstanki z Grudziądza.

Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od Łagiewnik, gdzie uczestniczyliśmy w Mszy św. koncelebrowanej w kaplicy św. Faustyny. Siostra ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia opowiadała o miejscu i kulcie Bożego Miłosierdzia. W starym sanktuarium można było ucałować relikwie św. Faustyny. Następnie pojechaliśmy na krakowskie Stare Miasto, gdzie udaliśmy się na ul. Franciszkańską. Zostaliśmy zaproszeni do kaplicy biskupów krakowskich w kurii. Tam sekretarz kard. Dziwisza modlił się z nami, a potem opowiedział historię kaplicy. Zwiedzaliśmy Stare Miasto, Sukiennice, Wawel oraz Skalkę.

Z Krakowa przejechaliśmy do Ludźmierza, do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia. Kolejnym miejscem było sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem na Krzeptówkach. Ostatni dzień pielgrzymki rozpoczął się Eucharystią w kościele w Białym Dunaju. Nawiedziliśmy także kościołek na Jaszczurówce i zwiedzaliśmy Zakopane. Udaliśmy się do Kęt. W kościele znajdują się sarkofagi założycielek sióstr zmartwychwstank – matki Celiny Borzęckiej i matki Jadwigi Borzęckiej. Wspólnie z siostrami i nowicjuszkami trwaliliśmy na modlitwie, uczestniczyliśmy w nabożeństwie różańcowym. Ostatnim miejscem pielgrzymowania była Jasna Góra. Przed tronem Królowej Polski wsłuchiwaliliśmy się w matczyną głos. Maria Szczęsna

Na pielgrzymim szlaku

Wierni parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Grudziądzu pod opieką proboszcza ks. kan. Janusza Majewskiego udali się na pielgrzymkę do sanktuariów południowo-wschodniej Polski. Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej w Dęboku było pierwszym miejscem na trasie pielgrzymki. W kaplicy Matki Bożej Saletyńskiej wzięliśmy udział w Mszy św. Wysłuchaliśmy historii sanktuarium i odmówiliśmy dziesiątkę Różańca przy Kalwarii Saletyńskiej.

Następnie nawiedziliśmy Sanktuarium św. Jana z Dukli, którym opiekują się ojcowie bernardyni. Podobnie jak w Dukli, na wzgórzu otoczonym zielenią, jest położone Sanktuarium św. Michała Archanioła w Miejsu Piastowym. Gospodarzami są kapłani ze Zgromadzenia Księży Michalitów. W Izbie Pamięci obejrzelśmy pamiątki po założycielu bł. ks. Bronisławie Markiewcu oraz szczególnie bli-

skie nam, diecezjanom toruńskim, po śp. bp. Janie Chrapku.

Kolejnym punktem było sanktuarium św. Andrzeja Boboli, jezuity, męczennika, patrona Polski w Strachocinie. Znajdują się tam relikwie św. Andrzeja Boboli i chrzcielnica, przy której najprawdopodobniej został ochrzczony.

Szczególnym miejscem na trasie była Komańcza. Dużym przeżyciem duchowym była dla nas niedzielna Msza św. w kaplicy klasztornej, w której codzienną Eucharystię sprawował Prymas Tysiąclecia.

Z Komańczy udaliśmy się do Cisnej. Tam, na kamieniu poświęconym Janowi Pawłowi II, czytaliśmy jego słowa: „Pilnujcie mi tych szlaków” oraz informację, że kilkakrotnie w latach 50. i 60. XX wieku wędrował po tych okolicach.

Ostatniego dnia pojechaliśmy do Kalwarii Pałacowskiej. Znajduje się tam kościół pw. Znalezienia Krzyża Świętego, gdzie w kaplicy bocznej króluje Matka Boża Kalwaryjska.



Pielgrzymi przed Sanktuarium św. Jana z Dukli

Słynący łaskami obraz przedstawia Maryję jako Królową Niebios na tronie z obłoków, z Dzieciątkiem i berłem. Długie, brązowe włosy Maryi nie przykrywają jednego ucha, dlatego pielgrzymi nadali

Jej miano Matki Bożej Słuchającej. W kaplicy przed cudownym obrazem przeżyliśmy Mszę św. Pod przewodnictwem Księdza Proboszcza odprawiliśmy Drogę Krzyżową.

Aleksandra Mrozkowiak

WIEŚCI Z BRATIANA

Modlitwa różańcowa

Parafianie z Bratiana po raz pierwszy przeszli wiejskimi uliczkami, niosąc świece, odmawiając Różaniec i niosąc figurkę Matki Bożej Fatimskiej. Ks. Edward Barański, proboszcz parafii pw. św. Brata Alberta, przypomina, że pokłosiem misji ewangelizacyjnych w parafii były czuwania fatimskie, odbywające się od maja do października 13. dnia każdego mie-

siąca. W październiku po raz pierwszy wierni wyszli na ulice Bratiana z modlitwą różańcową. Dziesiątki były odmawiane w intencji rychłej beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II.

Figurka Matki Bożej Fatimskiej jest darem rodziny mieszkającej w Berlinie, została zakupiona w Fatimie w 1997 r.

Stanisław R. Ulatowski



Figurę nieśli przedstawiciele młodzieży

Parafia wsparła rodzinę poszkodowaną w pożarze

Wieczorem 20 września doszło do tragicznego pożaru w Bratianie, spłonął dom jednorodzinny. Najtragiczniejsze było to, że zginął człowiek. Szybko ruszyła pomoc dla pogorzelców, którą organizowała parafia. Ks. Edward Barański, proboszcz parafii pw. św. Brata Alberta w Bratianie, zorganizował zbiórkę potrzebnych rzeczy. 27 września podczas wszystkich Mszy św. w kościele przeprowadzono kolektę na rzecz poszkodowanej rodziny Graszków. Rodzinie przekazano m.in.: ubrania, środki czystości, żywność, sprzęt AGD, meble oraz pieniądze zebrane podczas niedzielnej kolekty. Pomoc trwa i będzie kontynuowana jeszcze przez długi czas. Cieszy mnie, że ludzie tak chętnie dzielą się z potrzebującymi – mówi ks. Edward Barański.

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Mszanowie zaapelował do ludzi dobrej woli o pomoc. – Oprócz standardowego, miesięcznego wsparcia finansowego z naszej strony zwróciliśmy się o pomoc do 35 firm z Nowego Miasta i okolic. Odzew jest duży. Dzięki tej interwencji ofiarowano ok. 12 tys. zł w formie finansowej lub materialnej. Zwrócimy się także do firm działających na terenie Lubawy – informuje Ewelina Tuchalska, szefowa GOPS w Mszanowie.

Teresa Graszek, żona mężczyzny, który zginął w pożarze, nie kryje wzruszenia i wdzięczności, dziękuje tym, którzy wsparli jej rodzinę w ciężkich chwilach. – Pragnę podziękować ofiarodawcom za udzielenie nam potrzebnej pomocy finansowej i materialnej. Nie wiem, jak bez tego wsparcia poradziłibyśmy sobie – powiedziała.

Stanisław R. Ulatowski

Kapłani męczennicy z obszaru

W latach 1939-1945 zostali rozstrzelani, zamęczeni w obozach, zmarli z wyczerpania lub w innych wojennych okolicznościach. Ich strata dla Kościoła jest bolesna i niepowetowana. Okoliczności śmierci budzą grozę. Wielu nie ma własnego grobu. Została tylko nasza pamięć i modlitwa



Ks. Jan Pronobis, rozstrzelany 28 października 1939 r. w Barbarce



Śługa Boży ks. Paweł Prabucki, zamęczony w Dachau 30 sierpnia 1942 r.

BIAŁUTY

Ks. Norbert Dembski, proboszcz, † 6 IX 1939 r., Warszawa

BRODNICA

Ks. Walerian Ossowski, proboszcz, † 18 X 1940 r., Stutthof

BRZOSIE LUBAWSKIE

Ks. Stanisław Zabrocki, proboszcz, † X 1939 r., Las Bratiański

CHEŁMNO

Ks. Franciszek Żynda, proboszcz, dziekan chełmiński, † 1 XI 1939 r., Klamry

Ks. Henryk Schmelter, wikariusz, † 1 XI 1939 r., Klamry

Ks. Stanisław Jarzębowski, prefekt w Gimnazjum Chełmińskim, † 1 XI 1939 r., Klamry

CHEŁMŻA

Ks. Joachim Konkolewski, wikariusz, † 1 VI 1940 r., Sachsenhausen

CZARNOWO

Ks. Roman Gdaniec, proboszcz, † 28 XI 1939 r., Barbarka

CZARZE

Ks. Aleksander Świeczkowski, proboszcz, † 13 IX 1941 r., Czarze

DĄBRÓWKA KRÓLEWSKA

Ks. Alojzy Ptach, kuratus, † 11 XI 1939 r., Księżę Góry

DZIAŁDOWO

Ks. Jan Łubieński, proboszcz, † 18 XII 1940 r., Dachau

Ks. Alfred Skowroński, wikariusz, † 15 I 1942 r., Dachau

DŹWIERZNO

Ks. Wiktor Belczewski, wikariusz, † X 1939 r., miejsce nieustalone

GOLUB

Ks. Bronisław Kownacki, proboszcz, † 18 VII 1940 r., Sachsenhausen

Ks. Franciszek Ruciński, wikariusz, † 20 IX 1942 r., Dachau

GOSTKOWO

Śługa Boży ks. Paweł Prabucki, proboszcz, dziekan bierzgłowski, † 30 VIII 1942 r., Dachau

GÓRZNO

Ks. Jerzy Kühn, wikariusz, † 21 I 1943 r., nad Jeziorem Ładoga

GRĘBOCIN

Ks. Jan Pronobis, proboszcz, † 28 X 1939 r., Barbarka

GRODZICZNO

Ks. Franciszek Ostrowski, wikariusz, † 8 VI 1943 r., Dachau

GRONOWO

Ks. Alojzy Prabucki, proboszcz, † 17 VII 1942 r., Dachau

GRUDZIĄDZ

Ks. Jan Czaplewski, emeryt, † 16 IV 1940 r., Stutthof

Ks. Jan Rogalski, prefekt Liceum Pedagogicznego,

† 29 X 1939 r., Klamry

Ks. Emilian Sowiński, kuratus więzienia, † X/XI 1939 r., Klamry

Ks. Fabian Wierchowski, prefekt i dyrektor gimnazjum i liceum, † 22 VII 1940 r., Sachsenhausen

parafia Świętego Krzyża

Ks. Jan Klunder, proboszcz, † 11 XI 1939 r., Księżę Góry

Ks. Konrad Kopański, wikariusz, † 11 XI 1939 r., okolice Grudziądza

Ks. Edmund Nagórski, wikariusz, † XI 1939 r., okolice Chełmna

parafia św. Mikołaja

Ks. Antoni Pastwa, proboszcz, † 11 XI 1939 r., Księżę Góry

Ks. Antoni Miętka, wikariusz, † XI 1939 r., Klamry

Ks. Antoni Sobisz, wikariusz, † 11 XI 1939 r., Księżę Góry

parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Ks. Ludwik Gasiński, proboszcz, † XI 1935 r., Klamry lub Piaśnica

Śługa Boży ks. Jan Lesiński, wikariusz, † 8 II 1940 r., Stutthof

GRZYBNO

Ks. Leonard Marchlewski, proboszcz, † 21 VI 1940 r., Sachsenhausen

GRZYWNA

Ks. Ernest Wohlfeil, wikariusz, † X 1939 r., Toruń

IŁOWO

Ks. Jan Bistram, wikariusz, † 20 X 1939 r., Tczew

JABŁONOWO POMORSKIE

Ks. Józef Czubek, proboszcz, † 1 V 1945 r., Jabłonowo Pomorskie

KASZCZOREK

Ks. Stanisław Głowczewski-Kossak, proboszcz, † 28 XI 1939 r., Barbarka

KIJEWÓ KRÓLEWSKIE

Ks. Mieczysław I. Szwedowski, proboszcz, † 22 IV 1940 r., Stutthof

Ks. Edwin Graczyk, wikariusz, † 6 X 1939 r., Piaskownia

KOWALEWO POMORSKIE

Ks. Alojzy Puppel, proboszcz, dziekan golubski,

† 24 X 1939 r., Łopatki

Ks. Kajetan Kaszewski, wikariusz, † XI 1939 r., Plutowo

KRUSZYNY

Ks. Konstantyn Jaranowski, proboszcz, † 7 X 1939 r., Kruszyń

KURZĘTNIK

Ks. Józef Borzyszkowski, proboszcz, † 19 IX 1942 r., Dachau

LEMBARG

Ks. Alfons Mańkowski, proboszcz, † 12 II 1941 r., Stutthof

Ks. Władysław Białczyk, wikariusz, † 25 X 1939 r., Szpęgawsk

Ks. Tadeusz Hinz, wikariusz, † 1 VII 1940 r., Sachsenhausen

LIPNICA

Ks. Stanisław Jarzębski, kuratus, † 5 V 1940 r., Sachsenhausen

LISEWO

Ks. Augustyn J.J. Łebiński, proboszcz, † 21 X 1939 r., Paparzyn

Ks. Edmund Klebba, wikariusz, † 21 X 1939 r., Paparzyn

LUBAWA

Ks. Bolesław Prabucki, kapelan Sióstr Miłosierdzia, † 12 VIII 1942 r., Dachau

LUBICZ

Ks. Konrad Klin, kuratus, † 18 IX 1942 r., Dachau

ŁASIN

Ks. Jan Martenka, wikariusz, † 31 X 1939 r., okolice Bydgoszczy

MOKRE

Ks. Franciszek Kędzierski, wikariusz, † IX 1939 r., Mokre

NIEDŹWIEDŹ

Ks. Jan Brejski, proboszcz, † 27 X 1939 r., Łopatki

NOWA WIEŚ KRÓLEWSKA

Ks. Franciszek Bączkowski, proboszcz, † 17 VI 1942 r., Dachau

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

Ks. Leon Pryba, proboszcz, † 16 VIII 1942 r., Dachau

Ks. Aleksander Wilamowski, wikariusz, † 27 VIII 1941 r., Dachau

OKONIN

Ks. Antoni Brocki, proboszcz, † pocz. XI 1939 r., Klamry

ORZECHOWO

Ks. Józef A. Wilemski, proboszcz, † 15 IX 1941 r., Dachau

OSTROMECKO

Ks. Józef Tuszyński, kuratus, † VII 1940 r., Sachsenhausen

PAPOWO BISKUPIE

Ks. Albin Kroplewski, proboszcz, † 18 V 1942 r., Dachau

PAPOWO TORUŃSKIE

Ks. Franciszek Mitrega, proboszcz, † 21 IV 1940 r., Sachsenhausen

PLUSKOWĘSY

Ks. Konstanty Licznarski, proboszcz, † 12 VII 1940 r., Sachsenhausen

diecezji toruńskiej

PŁUŻNICA

Ks. Franciszek Dekowski, proboszcz,
dzikan wąbrzeski,
† 29 XII 1941 r., Płużnica

POKRZYDOWO

Ks. Roman Dembiński, proboszcz,
dzikan brodnicki,
† 29 XII 1940 r., Brodnica

Ks. Brunon Szuca, wikariusz,
† 7 XI 1939 r., Skarszewy

RADOMNO

Ks. Kazimierz Gregorkiewicz, pro-
boszcz, † X 1939 r., Las Bratiański

RADZYŃ CHEŁMIŃSKI

Ks. Franciszek Podlaszewski, pro-
boszcz, dzikan radzyński,
† 13 VI 1940 r., Sachsenhausen

Ks. Józef Ody, wikariusz,
† XI 1939 r., Klamry

ROŻENTAL

Sługa Boży ks. Stefan Radtke,
proboszcz, † 29 X 1940 r., Sachsen-
hausen

RUMIAN

Ks. Oskar Hermańczyk, proboszcz,
† 10 VIII 1942 r., Dachau

*Wieczny odpoczynek
racz im dać Panie,
A światłość wiekuista
niechaj im świeci!*

RYBNO POMORSKIE

Ks. Jan Ossowski, kuratus,
† 29 VIII 1942 r., Dachau

RYWAŁD

Ks. Paweł Zieliński, proboszcz,
† 3 VII 1940 r., Sachsenhausen

SARNOWO

Ks. Antoni Marcinkowski, proboszcz,
† 1 XI 1939 r., Klamry

SREBRNIKI

Ks. Feliks Bolt, proboszcz,
† 7 IV 1940 r., Stutthof

STAROGRÓD

Ks. Leon Lipski, proboszcz,
† 17 X 1939 r., okolice Chełmna
Ks. Edmund Kamrowski, wikariusz,
† 27 I 1944 r., Lublin

SZEMBRUK

Ks. Stanisław Niklas, wikariusz,
† XI 1939 r., nieznane okoliczności
śmierci

SZYNWAŁD

Ks. Anastazy Sadowski, proboszcz,
† 20 XI 1939 r., Klamry

SZYNYCH

Ks. Teofil Mańkowski, proboszcz,
† 25 X 1939 r., Kłęczkowo

ŚWIĘTE

Ks. Leon Gregorkiewicz, proboszcz,
† XI 1939 r., Klamry

TORUŃ

Sługa Boży Bernard Jaruszewski,
kleryk, † 11 II 1945 r., Mauthausen-
Gusen

parafia św. Antoniego

Ks. Leon Dzieńisz, kuratus,
† 10 VIII 1942 r., Dachau

parafia św. Jakuba

Ks. Teofil Falkowski, wikariusz,
† 5 IX 1942 r., Dachau

parafia Świętych Janów

Ks. Aleksander Ziemiński, proboszcz,
† 20 V 1940 r., Sachsenhausen

parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Bł. ks. Stefan W. Frelichowski, wika-
riusz, † 23 II 1945 r., Dachau

TRZEBCZ

Ks. Paweł Redmer, proboszcz,
† X 1939 r., Piaskownia

TURZA WIELKA

Ks. Jan Dettlaff, kuratus,
† 7 VII 1942 r., Dachau

UNISŁAW

Ks. Józef Ryngwelski, wikariusz,
† XI 1939 r., Piaskownia

WABCZ

Ks. Maksymilian Putynkowski, pro-
boszcz, † 1 XI 1939 r., Klamry

WĄBRZEŻNO

Ks. Tadeusz Grzechowski, wikariusz,
† 18 X 1939 r., Łopatki

WIELKIE CZYSTE

Ks. Walerian Drażkowski, proboszcz,
† 1 XI 1939 r., Klamry

WIELKIE RADOWISKA

Ks. Władysław Łęgowski, proboszcz,
† 2 I 1941 r., Stutthof

WIELKI ŁĘCK

Ks. Bronisław Labuda, wikariusz,
† XI 1939 r., Piaśnica

WROCKI

Ks. Marcin Kownacki, proboszcz,
† 17 VI 1942 r., Dachau

Ks. Konstantyn Malinowski, wika-
riusz, † 16 VI 1942 r., Dachau

ZAWDA-JANKOWICE

Ks. Franciszek Wilczewski, kuratus,
† 20 XI 1939 r., Klamry

Oprac. Wojciech Wielgoszewski
W powyższym zestawieniu posłu-
żyłem się m.in. spisem duchowień-
stwa z 1939 r. („Elenchus omnium
ecclesiarum...”) oraz opracowaniami
Zbigniewa Girzyńskiego, ks. Henry-
ka Mrossa, ks. Jana Walkusza i M. W.
Wendela

Toruń był mu zawsze bliski

dokończenie ze s. 1

gromadziły rzesze wiernych. Z tego powodu miałem pewne problemy, ponieważ chciano, abym przeniósł proboszcza ks. Stanisława Karda-
sza poza Toruń. Oczywiście, nie zgodziłem się na to, mówiąc, że nie mam kanonicznego powodu, aby to uczynić. Władze odgrażały się wówczas, że nie wydadzą zgody na budowę nowych kościołów.

– Jako biskup chełmiński utworzył Ksiądz Arcybiskup wiele nowych parafii.

– Erygowanie nowych parafii stanowiło dla mnie wielką satysfakcję. W tamtych czasach trudniej było zdobyć zezwolenie na budowę kościoła, łatwiej natomiast było budować. Troską duszpasterską chciałem objąć nowe osiedla. Tu, w Toruniu, erygowałem parafię na Rubinkowie I, II, na Koniuchach. Uczestniczyłem ostatnio w uroczystości konsekracji kościoła Miłosierdzia Bożego, co było dla mnie wielką satysfakcją. Jestem już kapłanem, który liczy prawie 81 lat życia. Wyprawa do Torunia jest dla mnie pewnym wysiłkiem. Połączyłem jednak uroczystość odebrania orderu św. Stanisława z konsekracją świątyni. Czułem się zobowiązany do uczestniczenia w tej uroczystości wobec parafii i ks. prał. Stanisława Majewskiego, którego tam posłałem i który tak wspinał się spaść.

– Wiele lat był Ksiądz Arcybiskup biskupem chełmińskim. Co stano-

wiło w tym czasie największą radość, a co sprawiało przykrość?

– Radością była wiadomość, że zostałem biskupem chełmińskim. Największą radością było to, że jako biskup chełmiński mogłem w Gdyni przyjąć Jana Pawła II. To był rok 1987. Ojciec Święty wygłosił wtedy kazanie na temat solidarności, wlewając w serca ludzi wiele otuchy i nadziei.

Wielką radością było również to, że mogłem zainicjować budowę kościołów. Ogromnym przeżyciem było też nawiedzenie diecezji przez kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Jeździłem wtedy po parafiach, widziałem tłumy rozmodlonych ludzi. Jeżeli chodzi o chwile przykre, to zawsze czułem smutek, gdy jakiś kapłan odchodził od kapłaństwa – takich przypadków nie było wiele, ale się zdarzały. Bołączką były też skutki stanu wojennego, internowania itp. Pamiętam, że w Gdyni o godz. 19.30 miało odbyć się nabożeństwo. Władze, wiedząc o tym, przyniosły godzinę policyjną z 22.00 na 20.00. Nie wiedziałem, co zrobić, nie mogłem narażać ludzi na to, aby potem ich aresztowano. Przyjechałem więc wcześniej, ludzie byli już w kościele. Nie odprawiłem Mszy św., wygłosiłem tylko kazanie, odmówiliśmy modlitwy i na tym zakończyliśmy. Podsumowując, miałem jednak więcej radości i satysfakcji niż bólu i smutków.

Z abp. Marianem Przykuckim rozmawiał ks. Dariusz Żurański

ABP MARIAN PRZYKUCKI

Urodził się 27 stycznia 1924 r. w Skokach. Świecenia kapłańskie przyjął 19 lutego 1950 r. z rąk abp. Walentego Dymka. Prawie przez 20 lat pełnił posługę sekretarza i kapelana arcybiskupów poznańskich, najpierw Walentego Dymka, a następnie Antoniego Baraniaka. 3 lutego 1974 r. otrzymał sakrę biskupią w poznańskiej bazylice katedralnej i został biskupem pomocniczym arcybiskupa poznańskiego. 29 maja 1981 r. Jan Paweł II powierzył mu pasterzowanie w diecezji chełmińskiej. W ciągu jedenastoletnich rządów wystarał się o nominację czterech kolejnych biskupów pomocniczych: Edmunda Piszczka (1982), Henryka Muszyńskiego (1985), Andrzeja Śliwińskiego (1986) i Jana Szlagi (1988). W strukturach Kurii Biskupiej utworzył Wydział Formacji Kapłanów oraz erygował Instytut Duszpasterstwa Sakramentalnego przy WSD w Pelplinie, Caritas Diecezji Chełmińskiej, a także 13 dekanatów i 76 nowych parafii.

11 czerwca 1987 r. gościł w diecezji chełmińskiej Jana Pawła II (podczas trzeciej pielgrzymki do Polski). W czasie podziału diecezji w Polsce 25 marca 1992 r. Ojciec Święty mianował go pierwszym arcybiskupem metropolii szczecińsko-kamieńskiej.

Oprac. ks. Dariusz Żurański



ARCHIWUM KURII SZCZECIŃSKO-KAMIEŃSKIEJ

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie

Obecnie w Kościele przeżywamy Rok Kapłański. W uroczystość Wszystkich Świętych oraz Dzień Zaduszny przywołajmy w naszej pamięci tych kapłanów, którzy udzielali nam sakramentów świętych, a dla których przeminęło już życie ziemskie. Wdzięczność za udzielenie nam sakramentów chrztu św., bierzmowania, pobłogosławione małżeństwo, odpuszczone grzechy w sakramencie pokuty wyrażmy zamawiając w ich intencji Mszę św., odmawiając Różaniec... Modlitwą ogarnijmy abp. Mariana Przykuckiego, ostatniego biskupa chełmińskiego, który odszedł do wieczności 16 października.

Zapewne na wielu cmentarzach znajdują się groby kapłańskie, na których zapalony znicz czy złożony kwiatek są wyrazem naszej wdzięczności i pamięci. Szczególną pamięcią otoczmy tych kapłanów naszej diecezji, którzy w tym roku odeszli do wieczności: ks. Stefana Nawotkę, proboszcza parafii pw. św. Michała Archaniola w Grzybnie; ks. Piotra Hirsza, proboszcza parafii pw. św. Jerzego Męczennika w Niedźwiedziu; ks. kan. Tadeusza Brygmana, emerytowanego proboszcza parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Sumowie; ks. Ryszarda Czepka, emerytowanego proboszcza parafii pw. św. Marcina Biskupa w Grążawach. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Ks. Dariusz Żurański

Obchody Dnia Papieskiego

WWSKSiM obchody 31. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową rozpoczęły się 15 października Mszą św. Był to dzień, w którym Kościół nie tylko wspominał to ważne wydarzenie, lecz także oddawał cześć św. Teresie z Avili. Dlatego w homilii rektor WSKSiM o. Krzysztof Bieliński ukazał postać tej karmelitanki, która – podobnie jak Jan Paweł II czy bł. Matka Teresa z Kalkuty – nie godziła się na życie przeciętne. Kaznodzieja odniósł to do życia we wspólnocie akademickiej WSKSiM, mówiąc: – Człowiek nie może być przeciętny. Student WSKSiM nie może być przeciętny. Nasza uczelnia tak kształci człowieka, by rozwinął się intelektualnie, by poznał rzetelną i prawdziwą wiedzę i dzięki temu umiał zrozumieć rzeczywistość i Boga. Zwrócił uwagę na to, że tylko stawianie sobie wymagań każdego dnia może człowieka doprowadzić do doskonałości.

Nocne czuwanie

15 października w godzinie Apelu Jasnogórskiego w kaplicy Zawierzenia w WSKSiM studenci trwali na modlitwie, rozważając tajemnice światła Różańca św., aby przygotować się na przybycie do uczelni ikony Matki Bożej Częstochowskiej, przed którą niegdyś modlił się Jan Paweł II.

Modlitewne czuwanie zakończyło się przejściem pod pomnik Jana Pawła II, znajdujący

się przed WSKSiM, gdzie zapłonęły znicze. Studenci zaśpiewali „Barkę” i odmówili modlitwę o beatyfikację.

Z różańcem w rękę

16 października powitano ikonę Matki Bożej Częstochowskiej. W kaplicy Zawierzenia studenci i władze uczelni dziękowali Maryi za dar pontyfikatu Jana Pawła II. Gdy wybiła godz. 21.00, zebrani połączyli się duchowo z Jasną Górą.

W rozważaniach różańcowych części bolesnej studenci przytaczali najważniejsze cytaty z wypowiedzi Jana Pawła II. Następnie wystuchano Aktu Oddania Matce Bożej wygłoszonego przez Jana Pawła II na Jasnej Górze podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny.

Nie lękajcie się! Ja jestem z wami! – to jeden z ważniejszych utworów w wykonaniu diakonii muzycznej WSKSiM, zawierający przesłanie, jakie 16 października 1978 r. Papież u progu pontyfikatu skierował do świata. Śpiewem pożegnano ikonę Matki Bożej Częstochowskiej.

Dzień Papieski uwieńczyła Msza św., którą odprawił duszpasterz akademicki WSKSiM o. Benedykt Cisoń CSRS. Wśród celebransów znaleźli się byli prowincjał redemptorystów o. Zdzisław Klafka i obecny rektor WSKSiM o. Krzysztof Bieliński oraz o. Dariusz Drażek.

Iwona Serwicka

Szkolny Dzień Papieski

Wprzeddzień 31. rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, 15 października, młodzież z Gimnazjum im. Szarych Szeregów w Lidzbarku przygotowała przedstawienie z okazji Szkolnego Dnia Papieskiego pt. „O chłopcu, któremu papież przywrócił nadzieję”.

Uczniowie aktorzy: Wiktor Goljasz, Agnieszka Wysocka, Adrian Sławiński, Oskar Świniarski, Jagoda Nadolska, Katarzyna Gutowska, Karolina Mańkowska, Dominika Lisiecka, Lutsina Shahbazyan, Oktawia Wąsiewska, Magdalena Olszewska, Jowita Fiałkowska i Krzysztof Zabłotny, a także odpowiedzialni za scenografię – Łukasz Wiergowski i Mateusz Kinski pod kierunkiem ks. Krzysztofa Górskiego ukazali przeżycia nastoletniego Łukasza. Chłopak doświadczony trudną sytuacją domową, m.in. przez brak porozumienia między rodzicami z powodu złej sytuacji finansowej, głód matczy-

nej i ojcowskiej miłości wyrażonej w zewnętrznych gestach, co miało negatywny wpływ na jego postępy w nauce, a przy tym ciągle wyśmiewanie się z niego przez koleżanki i kolegów, zdecydował się na napisanie listu i podzielenie się swoimi kłopotami z Janem Pawłem II. Łukasz długo czekał na odpowiedź, aż w końcu otrzymał list z Watykanu. W liście do chłopca Ojciec Święty ukazał podobieństwo między tym, czego sam doświadczył, będąc w jego wieku, a tym, co on przeżywał w domu i szkole. Wskazał lekarstwo na wyzwolenie się z tego stanu zniechęcenia i załamania, jakim jest szukanie nadziei u Jezusa, który nigdy nie zawodzi. Życie bez modlitwy pomału zamiera i powoduje, że człowiek – zwłaszcza młody – w wielu trudnych sytuacjach życiowych nie potrafi sobie poradzić. Modlitwa jest więc kluczem do Bożego Serca, przy którym człowiek może zaznać wewnętrznego pokoju.



Młodzież przygotowała przedstawienie „O chłopcu, któremu papież przywrócił nadzieję”

Jan Paweł II był także dla wielu ludzi wspaniałym wzorem miłości do drugiego człowieka, zwłaszcza do dzieci i młodzieży. Uczniowie gimnazjum mieli okazję zobaczyć tę ojcowską miłość na zdjęciach, które stanowiły część scenografii.

Na zakończenie dyrektor szkoły Janusz Ławicki podziękował młodemu oraz ks. Górskiemu za przygotowane przedstawienie, gimnazjaliści podziękowali gromkimi oklaskami.

Ks. Krzysztof Górski

Kościół pomaga rozwijać skrzydła,

*czyli co stypendyści
mówią o sobie*



Stypendyści „Funduszu dla Janka Muzykanta”

Moja rodzina

Pochodzę z licznej rodziny, jak na obecne czasy, co uważam za niebywałą atut i dzięki czemu mogę powiedzieć, że „przy mojej rodzinie czuję się jak w kinie”. Mam cztery siostry i jednego brata. Razem z rodzicami i jedyną babcią mieszkamy w niewielkiej miejscowości, do której, jak tylko mogę, powracam z sentymentem.

Co mnie cieszy

Staruszkowie trzymający się za ręce, anonimowi alkoholicy z długoletnim stażem abstynencji dzielący się swymi doświadczeniami, mężczyźni niekryjący swych łez. Wszystko to, co szczere i prawdziwe, co nie jest ukrywane przed ludźmi, którzy potrafią grzeszyć także „nosem”, wsadzając go w cudze sprawy.

Najważniejsze w życiu

Najważniejsze jest dla mnie to, co pozwala odnaleźć szczęście w nieszczęściu, sens w bezsensie, na co nikt z nas nie ma monopolu, a czemu na imię Miłość.

Dodam tylko, że – w dobie coraz to nowszych komunikatorów – paradoksalnie najpowszechniejszą „chorobą” społeczeństwa jest samotność. Boję się jej, więc ogromną wartością są dla mnie najbliżsi.

Dziękuję

Gdyby ktoś kiedyś zapytał mnie o moje hobby, odpowiedziałabym, że to po prostu życie z wszystkimi jego zaletami i wadami. A za nie dziękuję Bogu. Wdzięczność, której nie potrafię ubrać w słowa, należy się moim najbliższym, którzy bez

względem na okoliczności życiowe są ze mną od początku i ufam, że będą do końca. Nie mam tu na myśli jedynie osób ze mną spokrewnionych, ale wszystkich, dzięki którym w środku zimy odnajduję wiosnę.

Marzenia i plany

Moje marzenia... hmm... Był czas, kiedy najzwyczajniej w świecie nie wierząc w urzeczywistnianie się marzeń, po prostu ich nie miałam. Teraz wiem, że kto nie ma odwagi do marzeń, nie będzie miał siły do walki. Stąd odważnie marzę o szczęściu na płaszczyźnie życia osobistego i zawodowego. To drugie jest mi w stanie zapewnić zawód nauczyciela, który już od szkoły podstawowej wiązałam z autorytetem. Bardzo chciałabym móc w przyszłości stanąć w sali wypełnionej uczniami i przekazywać im to, co udało mi się zdobyć w trakcie studiów polonistycznych i poza nimi. Zdaję sobie sprawę, że wielu ludzi patrzy na zawód nauczyciela z przymrużeniem oka przez wzgląd na finanse. Wychodzę jednak z założenia, że jeśli praca zajmuje w przybliżeniu 1/3 naszego życia, to nawet jeśli nie miałyby przynosić gór pieniędzy, niech przynosi satysfakcję, o ile ważniejszą od wszystkiego, co materialne. Pamięając, że mamy tyle ile dajemy innym, chcę uczyć. Jeśli udałoby się ze szkolnej sali wracać do domu, w którym czekałby na mnie ktoś, niekoniecznie w liczbie pojedynczej, to byłoby dla mnie apogeum szczęścia.

Magdalena Kamińska, stypendystka „Funduszu dla Janka Muzykanta”

Moja rodzina

Moja rodzina jest nie tylko bardzo ważną dla mnie grupą osób, ale przede wszystkim pewną ideą, bodaj najważniejszą. Wiele sytuacji w życiu nauczyło mnie, że to właśnie rodzina jest najważniejszym ogniwem w naszym społeczeństwie. Mimo że moich rodziców nie stać, aby mnie wykształcić, zapewniają mi to, co najważniejsze, czyli wsparcie i ciepło. Mówiąc o rodzinie nie mogę zapomnieć, że może niedługo to ja będę ją zakładał. Stąd też wspólnoty akademickie studentów stypendystów FDNT w najbliższym roku będą realizować warsztaty we współpracy z Fundacją Pomocy Rodzinie. Będzie to w pewnym sensie pole do kształtowania naszych charakterów.

Co mnie cieszy

Może to małowartościowe, ale obecnie najbardziej cieszy mnie możliwość uczenia się i to, że w swoim życiu spotkałem takich ludzi, którzy zauważyli we mnie możliwości i pozwolili mi je rozwinąć. To miłe, jak później spotykam się z nimi i nie odczuwam żadnego wstydu ani poczucia niższości. Z domu wyniosłem, że nie wstyd prosić o pomoc, wstydem jest natomiast tej pomocy nie wykorzystywać. Cieszy mnie także możliwość studiowania prawa i związane z nim powołanie do bycia sprawiedliwym. Mam nadzieję, że w przyszłości będę mógł z dumą realizować ideały, chociażby te, jakimi kieruje się przeciętny stypendysta Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Najważniejsze w życiu

Trudno określić... na pewno na dwóch pierwszych miejscach postawiłbym rodzinę i bycie dobrym. Bardzo chcę być dobrym dla innych, bez znaczenia kim jest ta druga osoba. Dobro jest dla mnie wartością uniwersalną, której pragnę strzec w swojej życiowej postawie.

Dziękuję

Dziękuję moim rodzicom za dar mądrego wychowania i wsparcie do dnia dzisiejszego. Dziękuję także mojemu rodzeństwu za to, że nauczyło mnie żyć i współpracować z innymi ludźmi. Chciałbym podziękować również wszystkim tym, którzy mi pomagają w rozwijaniu się. Przede wszystkim Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, której stypendium pozwala mi studiować na wymarzonego kierunku, a także za istotną formację duchową i objaśnianie prawd głoszonych przez Jana Pawła II.

Marzenia i plany

W przyszłości chciałbym skończyć studia i oddać się pracy zawodowej. Co do zawodu prawniczego, to jeszcze za wcześnie na taki wybór. Chciałbym podjąć także działania na rzecz pomocy innym ludziom i wykorzystywać do tego swój zawód. Marzę o tym, aby to, czy osiągnę sukces, zależało tylko od mojej wiedzy i postawy, a nie od tego, czy mam rodziców prawników...

Marcin Leleniński,
stypendysta Fundacji
„Dzieło Nowego Tysiąclecia”



W dniach 25-27 września w toruńskiej parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa odbyły się rekolekcje ewangelizacyjne. Ich inicjatorami byli proboszcz ks. kan. Jan Ropel oraz wspólnota Domowego Kościoła, poprowadzili je goście z diecezji tarnowskiej ks. Bogdan Kwiecień oraz małżonkowie Barbara i Jan Kędziorowie. Za stronę organizacyjną odpowiedzialność podjęli Maria i Wiesław Skwirowie z Torunia, wspomagani przez grupę małżeństw z Domowego Kościoła oraz młodzież oazową



Świadeństwo jednego z małżeństw

ROZBUDZIĆ ŻYWA WIARĘ

Parafialne rekolekcje ewangelizacyjne są już od wielu lat z powodzeniem organizowane przez Domowy Kościół w archidiecezji przemyskiej i diecezji tarnowskiej. Pomysł przeszczepienia tych doświadczeń na grunt toruński narodził się w ubiegłym roku podczas rekolekcji w Ciężkowicach, prowadzonych przez Księdza Bogdana oraz Marię i Wiesława Skwirów, którzy potem podjęli odpowiedzialność za diakonię ewangelizacyjną Domowego Kościoła w naszej diecezji.

Maria i Wiesław zaprosili do współpracy grupę małżeństw, które włączyły się w przygotowanie rekolekcji. Spotkania, wypełnione modlitwą i pracą organizacyjną, trwały od wiosny tego roku. Integralną częścią przygotowań był regularny post i inne duchowe ofiary, czynione w intencji dojścia rekolekcji do skutku (a było z tym sporo problemów). Ostatecznie w czerwcu okazało się, że odbędą się one w parafii na Rubinkowie II.

Rekolekcje poprzedziła „niedziela świadectw” – tydzień wcześniej małżonkowie z Domowego Kościoła podczas świątecznych Mszy św. zapraszali parafian do skorzystania z okazji do pogłębienia wiary. Po nabożeństwach były rozdawane ulotki, na terenie parafii pojawiły się plakaty.

Rekolekcje rozpoczęły się w piątek po południu. Spotkania odbywały się w dwóch miejscach – w parafialnej kaplicy i budynku szkoły społecznej im. Słowackiego. Na ich program złożyły się konferencje Księdza Bogdana, wsparte świadectwami towarzyszącego mu małżeństwa, spotkania w grupach, nabożeństwa (codzienna Eucharystia, Jutrznia) oraz posiłki. Z szansy udziału skorzystało ok. 70 osób, należy także doliczyć tych, którzy uczestniczyli w niedzielnej Eucharystii, sprawowanej na zakończenie rekolekcji w kościele parafialnym. Ci, których serca poruszyła łaska Boża, otrzymali propozycję podjęcia dalszej pracy formacyjnej w różnych wspólnotach, stosownie do stanu i wieku.

Tomasz Strużanowski

Ks. Bogdan Kwiecień – spojrzenie kapłana rekolekcjonisty

Po co prowadzimy takie rekolekcje? By wprowadzić uczestników w doświadczenie wiary, w to, że Bóg nie tylko jest, ale może stać się gospodarzem ich życia, serca, rodziny, małżeństwa. Te rekolekcje nie są naborem do wspólnoty, lecz okazją do ożywienia wiary, wejścia w osobistą relację z Chrystusem. Dajemy możliwość: skoro chcesz być z Jezusem, to możemy ci powiedzieć, jak możesz się w tym utwierdzać. A pomocą może w tym być wspólnota. Bo byłoby rzeczą nieuczciwą rozbudzić w kimś pragnienie żywej wiary – i pozostawić go samemu sobie.

Podczas rekolekcji ewangelizacyjnych w krótkim czasie może dokonać się głęboka przemiana duchowa. Po takich rekolekcjach w parafii nagle pojawiają się ludzie, którzy sami zaczynają czegoś poszukiwać, których nie trzeba wytrącać z bierności.

Są to rekolekcje dalekie od tradycyjnego modelu, według którego proboszcz zaprasza rekolekcjonistę, a parafianie przychodzą „na gotowe”. Tu parafia – w osobach członków komitetu organizacyjnego – musi się przygotować. Świadeństwa zapraszające do udziału, przygotowanie posiłków, znalezienie sponsorów, przekaz informacji, zorganizowanie diakonii rekolekcyjnych – ile tu życia, ile dynamizmu!

Ks. Jan Ropel – spojrzenie proboszcza

Z głęboką radością przeżywaliśmy rekolekcje ewangelizacyjne w naszej parafii. Wspólnota Domowego Kościoła istnieje tu już od dawna – praktycznie od początku istnienia parafii. Jednak nowy powiew Ducha ewangelizacji jest nieustannie potrzebny każdemu katolickiemu małżeństwu. Żyć Ewangelią i Słowem życia to zadanie wszystkich wspólnot parafialnych, które w swojej różnorodności tworzą piękną gamę kolorów tak jak tęcza, która symbolizuje przymierze z Bogiem. Im więcej grup i wspólnot w parafii, tym większy dynamizm Kościoła. Wspólnoty służą przede wszystkim scalaniu Kościoła lokalnego i pomocą w pracy duszpasterskiej.

Rodzina jest na pierwszym miejscu w Kościele. I choć dziś zmagamy się z gwałtownymi zawierucha-

mi i kryzysem, który wydaje się być głęboki, to we wspólnotach należy widzieć oparcie, dynamizm i gotowość do wspierania wysiłków duszpasterzy.

Zapraszam sakramentalne małżeństwa z terenu parafii do kręgów Domowego Kościoła! Zapraszam też inne osoby do wspólnot i grup parafialnych. Spotkania formacyjne odbywają się w parafii na Rubinkowie II w każdy piątek w łączności ze Mszą św. o godz. 18.00.

Maria – spojrzenie uczestnika

Na nowo zobaczyłam Bożą Miłość i swoją słabość. Pan Bóg pokazał mi, jak często mówię Mu „nie”, jak „zabieram swój majątek”, czyli czas, zdolności, serce, i odchodzę, próbując sama, o własnych siłach budować relacje w małżeństwie i rodzinie, rozwiązywać problemy; jak często chcę realizować mój plan na życie, a nie plan, który ma dla mnie Bóg, a nawet żądam, by On ten mój plan zaakceptował. Uświadomiłam sobie, że mając na wyciągnięcie ręki gotową drogę wyjścia – Jezusa, który chce mi pomóc, szarpnięcie się i czuję bezradna.

Bóg nie zostawił mnie jednak z tą prawdą samej, ale pozwolił mi doświadczyć swojej miłości, oczyścił me serce przez modlitwę i sprawił, że zapragnęłam po raz kolejny – może teraz bardziej świadomie – przyjąć Go do swojego życia jako Pana i Zbawiciela. Zobaczyłam, że sprawy, które ciągle próbuję sama rozwiązywać, a z którymi sobie nie radzę, On ma moc poukładać, bo dla Niego nie ma nic niemożliwego.

Wysłuchał Tomasz Strużanowski

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. (0-56) 622-35-30 w. 39
fax (0-56) 621-09-02, e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-13.00
Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura
tel. (0-34) 369-43-38